



Cudowna figura Św. Anny Samotrzeć umieszczana w wyjątkowo ozdobnej, centralnej niszy ołtarza, jest ideowo powiązana z objawieniem się Świętej, jakie miało miejsce w Przyrowie w końcu XV stulecia.

Rzeźba wykonana została w 3. dziesięcioleciu XVI wieku, niewątpliwie przez rzeźbiarza, krakowskiego (zapewne związanego z warsztatem tzw. Mistrza Rzeźb Szydłowieckich). Figurę, być może pierwotnie wypełniającą środkową część niewielkiego tryptyku, wykonano w czasach, gdy kult św. Anny osiągnął w Polsce apogeum, a biskup Jan Konarski w 1510 roku ogłosił specjalne święto św. Anny, obowiązujące początkowo na *terenie* diecezji krakowskiej, później rozszerzone na inne diecezje polskie.

Figura przedstawia tronującą św. Annę, przy której boku klęczy młodzieńcza Maryja, zwrócona zarówno w kierunku swojej Matki, jak i Dzieciątka. Mały Jezus siedzący na kolanach św. Anny ukazany jest w bardzo ożywionej pozie, którą twórca rzeźby zaczerpnął z miedziorytu Albrechta Diirera

Matka Boża. z Dzieciątkiem i małpką (około 1497-1498). Maryję i Dzieciątko przygarnia do siebie rękoma św. Anna – ukazana jest więc tu w roli Opiekunki.

Rzeźba przetrwała do naszych czasów w niemal niezmienionym stanie, jeśli chodzi o samą bryłę, natomiast w czasach baroku gruntownie odnowiono polichromię, dodano sukienkę zakrywającą nagie ciało Dzieciątka oraz korony na głowach postaci (ufundowała je w 1651 roku mieszcza z Opatowa Ewa Jurzkiewiczowa). Pośród przedstawień Św. Anny Samotrzeć, jakie pojawiły się w gotyckiej sztuce polskiej, rzeźba z klasztoru przyrowskiego z pewnością jest jednym z dzieł najbardziej dojrzałych, odznaczających się sugestywnością i głębokim psychicznym wyrazem, jaki osiągnął rzeźbiarz, odtwarzając twarz św. Anny: niewiasty w sile wieku, o stanowczych i zarazem łagodnych, poważnych i nieco zatroskanych rysach. Twórcy żadnego ze znanych powtórzeń tej figury— a do naszych czasów dotwały nie tylko ryciny, ale także kopie rzeźbiarskie, m.in. w kościele parafialnym w Skawinie - nie udało się w równie mistrzowski sposób odtworzyć tego tak charakterystycznego wyrazu twarzy matki Maryi.

*Fragment z albumu J.Żmudzińskiego „SKARBNICA MIŁOSIĘRDZIA
Rzecz o św. Annie i Jej sanktuarium pod Przyrowem”*